

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

*N<sup>o</sup> 104.* — W Czwartek dnia 5. Maja 1836.

### Wiadomości zagraniczne.

#### *Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 29. Kwietnia.

*W Imieniu Najjaśniejszego Mikołaja Igo Cesarza Wszech Rosyji, Króla Polskiego etc.*

Rada Administracyjna Królestwa. Zważając, że skutkiem urodzajów ostatniego roku i braku odbytu zboża za granicą, cena jego tak się obecnie zniżyła, że producentom nakładów nie zwraca; w chęci przeto przyniesienia pomocy rolnictwu, na przedstawienie Dyrektora Głównego, Prezydującego w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi co następuje: Art. 1. Bank Polski jest niniejszem upoważniony do udzielania mieszkańcom krajowym zaliczeń na pszenicę i żyto, pod klucz jego złożone do magazynów i innych dogodnych na ten cel obrać się mających składów, które to składy powinny być dobrze opatrzone i w Towarzystwie Ogniwem Krajowym zabezpieczone. Art. 2. Zaliczenia pomienione wynosić mogą, jeżeli tego zajdzie potrzeba, trzy miliony złp., gdyby zaś i kwota powyższa okazała się jeszcze niedostateczną, Bank obowiązany będzie upraszać o upoważnienie do użycia dalszych na ten cel funduszów. Art. 3. Otrzymujący zaliczenia uiszczą od tychże procent i mieć sobie będą

udzielane takowe na czas trzechmiesięczny, który to termin Bank w miarę uznanej potrzeby i o ile okoliczności mu dozwolą, przedłużać będzie mocen. Art. 4. Wysokość zaliczeń nie może przenosić połowy wartości zastawionego zboża, obliczonej po cenie targowej, za poprzedniem z nięj potrąceniem procentu, kosztów składu i opłaty assekuracyjnej Towarzystwu Ogniwemu. Art. 5. Wszystkie magazyny i składy rządowe, uznane za użyteczne do tej operacyi, pod zarząd Banku oddane zostaną, z obowiązkiem opłacania z nich takiego dochodu czystego, jaki dziś Rządowi przynoszą. Art. 6. Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, w rozwinięciu niniejszego postanowienia, wyda Bankowi szczegółową instrukcyą, do której Bank w prowadzeniu tej operacyi ściśle stosować się będzie. Art. 7. Wykonanie niniejszego postanowienia Dyrektorowi Głównemu, Prezydującemu w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu i władzom właściwym, do których to należy, polecamy. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej dnia 24. Mar. (5. Kwietnia) 1836. r. — (Tu podpisy.)

#### *Francya.*

Z Paryża, dnia 23. Kwietnia.

Wznawia się pogłoska o projekcie zaślubie-



nia Xięcia Orleańskiego z córką Cesarza Miłkołaja, W. Xiężną Olgą. Słychać, że zamierzona podróż Xięcia do Berlina ma być z tem w styczności.

Ponieważ Monitor, donosząc dzisiaj o ustąpieniu Rossyan z Sylistryi, przypominał o wielkim wpływie Francyi, pyta się więc Gazette, jakizby udział miał gabinet francuzki w dobrowolnych koncessyach Rossyi; National jeszcze mocniej przygania artykułowi Monitora.

Gazety, które tyle prawły o bliskim wybuchu wojny z Rossyą, porównywa obecnie publiczność z kawalerem de la Mancha (w Donkiszocie), który tuman poczytywał za znak nadchodzącego wojska a potem się przekonał, że trzoda owiec tyle kurzawy narobiła. — Gazety opozycyjne tego są zdania, że wpływ rosyjski w Turcyi przez ustąpienie z Sylistryi dotkliwego doznaje ciosu.

Journal de Paris zbija pogłoskę, rozsiewaną przez Polaków, że Podsekretarz Stanu w Ministerjum spraw wewnętrznych, Pan Gasparin, treść wydanęj przez wychodźców polskich proklamacyi bezwarunkowo pochwalił.

Wczoraj rozpoczęły się przed tutejszym Sądem wojennym publiczne czynności w sprawie owych 7 podoficerów, obwinionych o spisek przeciw bezpieczeństwu państwa.

Generał Bugeaud podaje nowy plan do zastąpienia niedoboru w dochodach celnych z powodu zmniejszonej konsumpcyi cukru osadniczego, radząc ustanowić opłatę 15 fr. od każdego morga gruntu, użytego na buraki.

Z rozporządzenia Ministra handlu przeznaczono 7,000 franków na wsparcie wdów i sierot po 66 rybakach, którzy podczas burzy dnia 27. i 28. zeszl. m. utonęli na morzu przy brzegach departamentu Gironde.

(Korrespondent Gazety Augsburskiej.) — Sprawa tycząca się spisku w Neuilly objawia w zupełności charakter ludu paryskiego. Jest to siła bez wiary, zuchwałstwo bez religii, rodzaj dzikiej nienawiści i dumnej wzgardy dla wszelkiej cywilizacyi. Nie można zaprzeczyć, że lud prosty czyni niezmierne postępy co do uczucia samojstności; ale niestety! ma nader lichy wyobrażenie o moralności; rozjątrzenie stanowi główne tło umysłowych sił jego. Uczy się naigrawania, zuchwałej wzgardy, a w miejscu dawniejszego religijnego fanatyzmu opanował go fanatyzm polityczny; co jest nader złą wróżbą. Nie jest to już ta podła zwierzęcość z pierwszych czasów rewolucyi; nie jest to już hyena w grobach mieczkająca; dzisiaj klasa średnia stara się usilnie, aby się obznajomiła ze stosunkami kraju i cho-

ciaż dotychczas nie widzieliśmy u niej jak tylko lichotę cywilizacyi filozoficznej; tylko karykaturę wyższych stanów, przecież wszędzie widoczna jest wyższa jej dążność. Właśnie dla tego powinien rząd myśleć o przyszłości i na dziękem tem drzewie zaszczyć delikatniejsze gałązki. Duch ten nie da się poskromić przemocą; jest on już za silny. Nie będzie on wprawdzie wicherzył teraz na ulicach; nie będzie on śmiał knuć spisków; ale przez to jeszcze nie można go uważać za wytępio-ny. Podżegać go będzie cała literatura republikańska, podburzać go będą pisma zle i dobre: Fenélon i Saint-Just; Jean Jacques Rousseau i Robespierre; Massilon i Marat; dzieła historyczne różnego rodzaju, wyłożone po prostu stosownie do interesu wicherzycieli. Przeciwnie umiarkowania (justemilieu) nie tak łatwo można nauczyć; jest to zimna religia rozumowości, podczas kiedy tamta ma charakter mahometanizmu, i wzmaga się w płomień; jadowita, trująca. Tu dopiero objawia się prawdziwa wielkość religii. Wszyscy owi liberaliści dawniejsi są dziś najgorliwszymi obrońcami religii: lud musi mieć religię; ona jest prawdziwą jego filozofią; musi istnieć moralna władza, moralna wielkość; z mne pomyśly nie są dosta eczne. Okazuje się potrzeba nadanych ustaw chrześcijaństwa; potrzeba jest spowiedź dla przyniesienia ulgi sercu, dla poskromienia dumy, dla orzeźwienia wulkanicznych umysłów. Pan Isambert i najpoufalszy przyjaciel jego Xiądz Chatel, popadli w umysłowe bankructwo; ciche cnoty takiego męża, jakim jest Kardynał Chéverus, niezmiernie ich zawstydziły. Pépin, dawniej zakrystyan w kościele Xiędza Chatel, zadaje temuż kościołowi z grobu swego cios śmiertelny. Kościoły nasze są przepelnione. Wszelkimi środkami dążą teraz wszyscy do tego, aby się przejąć duchem religijnym; chociaż zamiar ten, nie wszędzie uwieńcony jest pomyslnym skutkiem. Dziś wszystko zawisto od duchowieństwa. Niechaj stara się zająć umysły, jeżeli do tego ma dosyć siły moralnej. Dotąd nie postrzegamy jej w członkach jego. Ktoby był myślał przed 5 laty, że rewolucya lipcowa sprowadzi za sobą potrzebę duchownej pociechy? Pan Lamartine miał zamiar wystawić w swym „Jocelyn“ wiernego Chrześcianina, odznaczającego się równie przez gorącość modlitew mahometanizmu, jak przez ducha rozumowania protestantyzmu. Chociaż w dziele tem znajdują się miejsca nieporównane; chociaż znajdujemy w niem wyjawione uczucia ludzkie w całej swój prawdziwości, naturalności i naiwności; przecież nie można po-



wiedzieć, aby pismo to cel swój osiągnęło. Co do X. Lamennais, temu — nie mówiąc o szczegółach — brakuje obszerniejszego objęcia i owej delikatnej łagodności, która sama niczem innym nie jest, jak wyższą sprawiedliwośćią.

List dawniejszy z Algieru pod d. 28. Marca wyraża: „Codzień przybywają osadnicy z Europy; w zeszłym tygodniu przybyło ich więcej niż 450. Są to po większej części rolnicy; jest jednak kilku, których tylko ciekawość sprowadziła. Są oraz rzemieślnicy i różni kapitaliści, między którymi znajduje się bogaty bankier z Kopenhagi. Piękna przyszłość czeka osadę. Wśród przedsięwzięcia wszelkich polepszeń w kraju, przybywają zewsząd spekulanci, którzy w Algierze chcą probować szczęścia. Mamy tu Hiszpanów, Włochów, Maliańczyków, Greków, Szwedów i t. d. którzy zamysłają osieść. Za nadejściem wiosny, zaczną się znowu publiczne budowy, a mianowicie przy dwóch głównych ulicach Bobazon i Babeloned. Z Bordeaux przybył agent, który od tamecznych kapitalistów otrzymał zlecenie, aby założył bank. Kapitaliści holenderscy chcą także pójść za tym przykładem. Pewny Posłannik szwajcarski rozpoznaje kraj, dla przekonania się, czyli wychodźcy z ojczyzny jego mieli by sposób utrzymania się. Oczekujemy także wielu kapitalistów z Hiszpanii. Ze wszystkich miejsc rejencyi nadchodzą pomysłne wiadomości. Generał Peregaux odbywa pochody w powincyi Mascara, a Bej trameceński w prowincyi Oran. Arabowie okazują uległość. Abdel Kader nigdzie już prawie nie ma stronników, i wojsko francuzkie nie ma już nieprzyjaciela do pokonania. Bej Konstantyński chce wejść z nami w układy; mieszkańcy prowincyi jego przybywają od niejakiemu czasu do Bona, celem wejścia w związki handlowe. Jutro uda się wyprawa do Miliana i Medeah. Wojsko wróci zapewne za 2 tygodnie, i nie podpada wątpliwości, że Arabowie przyjmą wszystkie warunki pokoju, jakie będą im proponowane.“

#### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Kwietnia.

Examiner sądzi, że lud wprawdzie obojętnym dotąd spoglądał okiem na karę cieleśną w wojsku; ufał bowiem swoim Reprezentantom w Izbie niższej i nie mniemał, aby się większość tychże w tej mierze Konserwatywami ogłosić miała, lecz niezadługo nadejdzie czas, gdzie uczucia swoje w energiczny sposób objawi i poprawę w wojskowym systemacie karnym wymusi.

W Times znajduje się nota z podpisem Sulpicius, przesłana do wydawcy Porfolio. Zamiarem teźże jest bromé Pana Canninga przeciw zarzutom uczynionym polityce jego, jako teź traktatu dotyczącego się Grecyi, przeciw czemu w wspomnianém piśmie, jako teź w Pamflecie Pana Urquharta: Anglia, Francya, Rossya i Turcyja powstają. W tymże samym dzienniku żąda kapiec jeden z Pery w piśmie do Lorda Palmerstona, aby Minister ten, pod opieką którego Porfolio wychodzi, zdał sprawę z powodu zaniedbania interesu Anglii na Wschodzie.

W Dublinie zdarzył się niedawno taki przypadek, że nawet Lordowi Namiestnikowi (Vice-Królowi) Irlandyi zabrano bydło z powodu, że się wzbraniał dać dziesięciny. Ale ponieważ Lord Mulgrave odwołał się na swój przywilej Reprezentanta Króla, oddano mu przeto bydło i sprawę tę sądy rozstrzygną.

Cech kapeluszników w Southwark, przesłał Panu O'Connelowi kapelusz w dowód wdzięczności za usiłowania jego, a cech szewcki w Londynie mianował go członkiem swoim.

Z dnia 23. Kwietnia.

Wczoraj wieczorem dano świetny bal i wczera w przepysznie przystrojonej i po książęcemu urządzonej Goldschmidtshalle. Towarzystwo składało się z 1000 przeszło osób najznakomitszych bez względu na ich sposób myślenia. Znajdował się tam Viscount Melbourne naprzeciw Xiążętom Wellington i Newcastle, Lord J. Russell obok Markiza Londonderego i Hrabia Winchilea tuż obok Pana Jerzefa Humego. Lord Mayor był gospodarzem.

Głoszono wczoraj powszechnie w City, że Pan James Wood, bogaty bankier z Gloucester, umarł i zostawił swój majątek, wynoszący 1,800,000 funt. szterl. czterem spadkobiercom. Jedną część miał otrzymać Alderman Wood, dwie części dwaj jego wspólnicy, a czwartą część jego adwokat, który tu do Londynu z testamentem zmarłego przybył.

#### S z w e c y a.

Z Sztokholmu, dnia 15. Kwietnia.

Donoszą z Chrystyanii pod d. 31. Marca, iż sejm norwęski rozpoczynawszy d. 1. Lutego obrady swoje, ciągle się niemi zajmuje.

#### N i d e r l a n d y.

Z Haga, dnia 21. Kwietnia.

Rozeszła się tu pogłoska, że najstarszy syn Xięcia Oranii zaślubi Xiężniczkę Wiatoryję Kent, następczynę tronu angielskiego.

(Journ. de Francf.)



**B e l g i a.**

Z Bruxelli, dnia 24. Kwietnia.

W ciągu miesiąca Marca 34,300 osób odbyło podróż koleją żelazną zjazd do Mechlinii.

**N i e m c y.**

Monachium, dnia 16. Kwietnia.

Deputacja tutejszego magistratu, udała się onegdaj do Bayerbrunn na powitanie wracającego z Grecyi Króla Jmci. Monarcha podając rękę Prezydentowi miasta, rzekł: „Odbyłem daleką podróż; lecz nigdzie nie było mi tak przyjemnie, jak w ojczyźnie; dla tego zawsze miałem dobrych Bawarczyków w sercu mojem, i przekonany jestem o ich wierności, co mnie bardzo cieszy.“

**S z w a j c a r y a.**

Z Bern, dnia 16. Kwietnia.

Wikary Belet został odesłany pod strażą żołnierzy berneńskich do Pruntrut, gdzie oddany będzie pod śledztwo sądowe, wraz z Dziekanem Cuttat i Wikarym Spahr. Donoszą z Soloturny, iż Cuttat protestował przeciw wyrzuczonemu na niego przez Biskupa usunięciu z urzędu, oświadczając, iż gdyby przełożenie jego było bez skutku, w tym razie poda je Nuncyuszowi papieskiemu.

Przybył tu Xiążę Montebello, Posel francuzki przy związku szwajcarskim.

**T u r c y a.**

Z Konstantynopola, d. 6. Kwietnia.

(Gaz. powsz.) — Układ zawarty między Posłem rossyjskim, Panem Buteniewem, a Reis-Efendim względem spłacenia całkowitej kontrybucyi wojennej, przestał już być tajemnicą i wszyscy o nim tylko rozmawiają. Porta dawno już się przysposobiła na to, aby punktualnie zobowiązaniom swoim względem Rossyi zadosyć uczynić mogła, skoroby tylko upragniony przez Sultana układ do skutku przyszedł. Nadworny bankier Sultana, zostający w związku z wielu francuzkami domami handlowemi odebrał zlecenie, aby potrzebne na ten cel pieniądze miał w pogotowiu. I w istocie już d. 3. b. m. rozpoczęto wypłatę długu, a Pan Piseni, któremu z strony Rossyi obliczenie i odebranie pieniędzy poruczono, nie opuścił od tej chwili Ministerium skarbu. Zapewniają, że Porta zdłoga w ciągu sześciu tygodni cały swój dług Rossyi zapłacić, i że wtedy wojsko rossyjskie niezwłocznie Sylistryą opuści. Tu przyjęto układ takowy z powszechnem zadowoleniem, i Sultán sam, który tak pomyślny wypadek najwięcej swę osobie przypisuje, ile że Cesarz Mikołaj zawsze mu wiele

dowodów swęj uprzejmości daje, już dawno nie był tak wesoly jak teraz. W arsenale czynią wszelkie przysposobienia, aby flota — przeznaczona zapewne do Trypolis — jak najprędzej pod żagle udać się mogła. Kapudan Basza ma jęj osobiście przewodniczyć. Składać się będzie z 5 okrętów liniowych, trzech fregat, 6 brygów i 12 kuterów. Hussuns Dejlierz towarzyszyć mu będzie, który ma administracyą w Trypolis na nowo urządzić i tak długo tamże pozostać, dopóki nie wybiorą stosownego Beja, któryby terażniejszego Wielkorządcę zastąpił. Ten bowiem zdaje się być niezdolnym do przywrócenia porządku w kraju skolatanym wojnami domowemi. Wojsko, jakie flota owa na ląd wysadzi, wynosi 5000 ludzi. Terażniejsza osada w Trypolis wynosi najwięcej 2600 ludzi i dla tego nie potrafi popierać dzielnie rozkazów władzy.

**Stany zjednoczone północnej Ameryki.**

Z Washingtonu, dnia 19. Marca.

Senat potwierdził mianowanie Pana Steven-son na urząd Posła przy dworze londyńskim. Ma on lat 55, urodził się w Wirginii, i od dawna już jest członkiem kongresu. Sprzyja bardzo Generalowi Jackson.

Niedawno przybył tu Posel mexykański, który (jak słyhać) ma się układać z rządem Zjednoczonych Stanów względem sprzedaży prowincyi Texas. Nie wątpią o pomyślnym skutku tych układów; mniemają bowiem, iż kongres chętnie da upoważnienie do tego kupna, ile że skarb ma teraz 30 milionów dollarów gotowemi pieniędzmi, a w roku bieżącym spodziewają się jeszcze 20 milionów przewyżki dochodów nad wydatki.

Z Nowego-Yorku, dnia 14. Marca.

Dnia 16. b. m. przedstawiony był Prezydentowi naszemu P. Henryk Fox, Posel nadzwyczajny i Minister pełnomocny Króla Jmci Angielskiego.

**Sprzedaż owiec.**

W Kwilczu pod Kamionną są do sprzedania

600 macior zdatnych do chowu,  
400 młodych skopów.

W Gnuszynie pod Pńewami

150 macior zdatnych do chowu,  
100 młodych skopów.

Pełlowiny i wędzonki, wieprzowe, wołowe, ozory wołowe i wieprzowe, dostać można u Stan. Zakrzewicza w jatkach na Starym Rynku.